

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Posiedzenie reprezentantów miasta Poznania

w środę dnia 23. Stycznia 1856, po południu o 3. godzinie.

Przedmioty czynności po następnym wyborze prezydującego i tegoż zastępcy, niemniej dotyczącej komisji stałej na rok 1856, i po zaprowadzeniu i zobowiązaniu na reprezentanta miasta obranego aptekarza pana Busse: 1) sprawozdanie komisji dotyczące się rachunku kasy kamelaryjnej za rok 1853; 2) sprawozdanie względem wybudowania kramów kupieckich przy Nowej ulicy; 3) sprawozdanie względem przyzwolenia kosztów na założenie podwójnych okien w nowym miejskim lazarecie; 4) ustanowienie warunków w celu dalszego wynajęcia teatru; 5) koncesye procederowe; 6) interesa osobiste.

Tschuschke.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 18. Stycznia. — Cesarza przyjmowano wczoraj wieczorem w operze z wielkim uniesieniem.

Marsylia, 18. Stycznia. — W tej chwili przybił tu „Ganges” z wiadomościami z Konstantynopola z dnia 7. Stycznia. Journal de Constantinople donosi że obecnie znajduje się w Krymie 180,000 wojska sprzymierzonego i 13,000 niewojskowych. Mrozy na tym półwyspie zwolniały. Wyszczepienie w powietrze pozostałych warsztatów okrętowych odłożono na później. Wciąż odchodzą posiłki do Azji. Z Konstantynopola głównie wysyłają tam Albańczyków. Dywizja egipska przybyła do Erzerumu. Omer basza ma przeziębienie w tym mieście. Kanał do Rassowy z Kustendze mający łączyć Dunaj z morzem Czarnym przez Dobrucę będzie budowany przez pana Campbella. — Z Erzerumu donoszą pod d. 22. Grudnia, że wszystkie komunikacje z tym miastem przerwane są w skutek panujących mrozów. — Pan Longworth, pułkownik Schwarzenberg i generał Corinan przybyli z Karsu do Konstantynopola.

Paryż, 19. Stycznia 3 procentowa renta 68 fr. 05 cent.

Berlin, 20. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać komissarzowi ekonomicznemu Krumboltz w Dahme tytuł radcy komisyjnego.

Berlin, 19. Stycznia. — Gazeta kolońska pisze u usiłowaniach pokojowych we wstępnym artykule co następuje: jeszcze pokój do Europy niezawitał, a już się spór wszędzie toczy, komu przypisać należy zasługę, jego sprowadzenie. W Wiedniu utrzymują, że cała wdzięczność należy się Austrii i jej groźnemu wystąpieniu, chociaż tylko groziła odwołaniem posła. W Berlinie sądzą, że przedstawienia Prus wpłynęły na postanowienie Rosji. W Anglii i Francji przypisują to tylko przewadze swęj broni i zamierzonej trzeciej kampanii w tym roku. Szwecya nawet pochlebia sobie, że jej to uzbrojenia wpłynęły na usposobienie Rosji, która uległa się, aby neutralizacji Finlandyi. Warszawa nawet przekonana jest, że tylko rada umierającego księcia Paskiewicza natchnęła Petersburg pokojem, a Petersburg chwali cesarza Aleksandra II. za miłość pokoju. My zaś chwalić będziemy pokój, jeżeli go ujrzymy w rzeczywistości. Tymczasem Morning Post powątpiewa bardzo czyli rzeczywistość Rosya przyjmuje propozycje bez żadnego warunku. Morning Post tak o tem pisze: Rosya przyjęła wprawdzie austriackie propozycje, ale nie wszystkie warunki, które mocarstwa zachodnie za konieczne poczytały, aby się wdać w układy skuteczne i prowadzące do celu. Lord Clarendon wyraźnie wyrzekł zasadę, że Rosya ma się zobowiązać iż Bomarsundu niewybuduje powtórnie. Austrija nieudzieliła Rosji wszystkich naszych żądań, a wcześniej mowy być nie może o układach, aż kwestya Bomarsundu i inne jeszcze pytania nie zostaną załatwione. Jeżeli przyjdzie do kongresu, natenczas tenże nie zbierze się w Wiedniu, tylko w Paryżu, Londynie lub w jakimkolwiek innym mieście.

Południowy teatr wojny.

Piszą z pod Eupatorii co następuje: Zapewne już wiecie, że na parowcach sprzymierzonych odbiło od tutejszych brzegów 8000 wojska egipskiego i wyładowało w Trebizondzie. Generał francuski w Eupatorii komenderujący, nie chciał ani słuchać o wzięciu mu Egipcyan, ustąpić przeciw był zagnany. W miejsce Egipcyan dzielnych, otrzyma Francuzów. Gdy pierwsze oddziały egipskie wylądowały w Trebizondzie, już Kars się poddał. Ponieważ w Trebizondzie nie masz dostatku żywności ani kwater, przeto tameczny basza powyganiał chrześcian, a między tymi i biskupa armenieckiego, z ich domów, aby je przemienić na koszary dla Egipcyan. Ahmed basza w Eupatorii ganił to przewiezienie wojska egipskiego, twierdził, że powinno było to nastąpić na 4—5 miesięcy wprzód albo na wiosnę dopiero. Basza ten mówi dobrze po fran-

cusku i niemiecku, jest obrotnym i jednym z najrozsądniejszych Turków. Powiadał mi, że Francuzi mu nie komunikują, o wszystkim tylko od Anglików się dowiaduje, a z Konstantynopola rzadko tylko odbiera wiadomości. Wojsko w Eupatorii we wszystko opływa. Rozbił się pod Eupatorią pruski statek „Poczdam”.

Według doniesień od angielskiego oficera z Kerczu, warownia ta znajduje się w bardzo złym stanie obrony. W liście z Krymu zamieszczonym w Gazecie augsburskiej wyczytujemy, „Atak Rosyan na Kercz jest bardzo prawdopodobny, w chwili gdy lody przeszkadzają okrętom zbliżania się do wybrzeży”. Podobną obawę wyraża korespondent Timesa, pisząc z warowni kerczyńskiej pod dniem 27. Grudnia: „Widoki na przyszłość nie są dla nas bynajmniej przyjemne. Termometr Fahrenheita wskazuje od 3 do 9 stopni niżej zera (od 16 do dwudziestu kilku stopni Reaumura). Brzegi obmarzły na trzy mile angielskie i lód pokrywa przystań, w której zamaryły okręty. Nieprzyjacieli stoi tuż przed nami i zdaje się oczekiwać, ażeby zatoka silniejszym pokryła się lodem; wówczas zamysłać może przejść przez nią i spalić okręty. Cierpimy niedostatek nie tylko żywności ale i amunicyi. Siła jenerała Viviana w warowniach kerczyńskich, składa się z 16 pułków piechoty, pułk po 950 ludzi, z 6 baterji artylerji konnej i z 200 jeźdźców.”

Morning Chronicle donosi: według wiadomości z Eupatorii spłonął w tamecznej przystani angielski okręt transportowy „Themis”, Był on wynajęty przez rząd francuski i wioził 50,000 pocisków wydrążonych, 3,000,000 ładunków i wiele beczek z prochem. W chwili gdy spostrzeżono pożar, nie było już nadziei ocalenia tego okrętu: zwrócono jedynie baczność, aby inne statki w bliskości stojące usunąć z okręgu niebezpieczeństwa. Wybuchy na płonącej „Themisie”, jaden po drugim następujące, trwały blisko dwie godziny, dopóki palący się okręt nie zatonał.

Francya.

Paryż, 15. Stycznia. — Dekret w Monitorze zamieszczony dozwala licznym krajowcom, przywdziać ordery im nadane zagraniczne. Niemal połowa jest orderów tureckich.

— Dowództwo nad linijowym okrętem „Algesiras” oddano kapitanowi okrętowemu Tabutean, a dowództwo nad pływającą baterją „Devastation” oddano kapitanowi fregatowemu Gillstin.

— Monitor donosi, że fregata „Reine Blanche” z Marsylii odplynęła z amunicją i zapasami na morze Czarne i fregata „Sirene” przybyła z Krymu do Tulonu.

— Minister spraw zagranicznych dał obiad, jak Monitor donosi, onegdaj na cześć księcia Cambridge, na który także byli zaproszeni posłowie angielski, turecki i sardyński, marszałkowie Vaillant i Magnan, jenerałowie della Marmora, Canrobert, Bosquet, Niel i Airey, czterech admirałów i t. d.

— Wszyscy członkowie rady wojennej byli wczoraj na obiedzie u cesarza. Jutro daje dla nich obiad książę Hieronim.

— W tych dniach wieczorem został konserwator północnego cmentarza de Vaulabell zastrzelony przez stróża, który go poczytał za złodzieja, ponieważ na zawołanie jego nie odpowiedział. Zmarły był bratem byłego ministra oświecenia za czasów rządu tymczasowego. W skutek częstych kradzieży, których się dopuszczano po grobach familijnych na tym cmentarzu, uzbrojono stróżów w broń palną i upoważniono ich strzelać na jedyne zawołanie, jeżeli kto się pokaże na cmentarzu po zamknięciu bramy. Nieszczęśliwy konserwator chciał się o czujności stróżów przekonać i zapewne nieusłyszał zawołania i tak pierwszą stał się ofiarą surowego przepisu.

— Dochód z teatrów paryskich w Grudniu r. 1855 wynosił 1,172,732 fr., w czasie zaś całego r. 1855 szesnaście milionów franków. Na cesarskie teatry przypada z tego 5, na podrzędne teatru 8,532,293, a z koncertów, balów i t. d. 2,443,160 fr.

— Patrie donosi: powrót pana Seebacha dał powód do podobnych pogłosek, jakie obiegają po jego odejściu do Petersburga. Wiadomości, które nas z Niemiec dochodzą, stawiają nas w możności twierdzenia, że ów poseł nieotrzymał żadnej urzędowej dyplomatycznej misji, ani do Petersburga ani do jakiegokolwiek innej stolicy. Nasz korespondent wiedeński pisze pod tym względem: Austrija na seryo wzięła na siebie całe brzemie układów, które teraz się toczą. Ponieważ się niewzdrygnęła przed odpowiedzialnością za swoje kroki i za swoje ściśle zobowiązania się, na którą w razie niepomysłnego wypadku się naraża, przeto życzyła sobie, ażeby całą czynność na nią przelano. Mocarstwa zachodnie ufając w jej szczerść i lojalność, pozostawili jej całkiem wolne pole dyplomatyczne i możecie być pewni, że nic się niestanie bez Wiednia.

— Giełda ucieszyła się wczora na wiadomość, iż Austria odwoła swoje poselstwo w d. 18. z Petersburga, jeżeli do tego dnia nie zostanie jej ultimatum przyjęte. Z tego wyprowadzono wniosek, iż Rosya przed stanowczem wystąpieniem Austrii zwinie chorągiewkę. Dziś ta radość nieco się ostudziła i ostudziły się nieco kursa, które wczoraj trochę podskoczyły. Trzy procentowa stała wczoraj ostatecznie na 62 fr. 65 cent. a dziś na początku giełdy 62 fr. 55 cent. Interesa były mało znaczne, renta w skutek tego spadła na 62 fr. 35 centimów.

— Dziś rozdawał książę Cambridge pomiędzy wojsko krymskie na dziedzińcu w tuileryach medale wojskowe. Cesarz towarzyszył mu, okazując dla niego wielkie względy. Podczas przejazdu przed wojskiem, pozostawił go na przodzie. Gdy orszak przybywał na czoło pułku, cesarz wstrzymywał swojego konia, a książę wysuwał się naprzód. Liczba wojska, które wystąpiło na owym dziedzińcu i na placu karuselowym, wynosiła około 14,000. Wołyżery, zuawi i strzelcy cesarskiej gwardii byli na dziedzińcu, gwardya grenadierów i żandarmerya stała na lewo, piechota na prawo na placu karuselowym. Gwardya artylerii stała przed nowym luvrem naprzeciw tuileryów. O godzinie 1ej rozpoczęła się uroczystość. Wojsko przyjęło dobrze orszak cesarski i księcia Cambridge. Ostatniego witano wiwatami. Gdy cesarz i książę Cambridge przejechali obok wszystkich pułków, stanął książę przed główną bramą zamku tuileryjskiego. Jenerałowie, którzy odbyli kampanię krymską, pułkownicy i podpułkownicy różnych pułków utworzyli około niego półkole i książę miał z konia do nich długą mowę, którą odczytywał z papieru. Po odczytaniu zsiadł z konia i przypiął każdemu jenerałowi, pułkownikowi i podpułkownikowi medal do mundurów. W tej chwili muzyka zagrała God save the Queen i całe 14,000 wojsko dobyło już od rana porozdzielane medale z kieszeni i przypięło je na piersiach swych śród okrzyków. Potem nastąpiło defilowanie. Uroczystość zakończyła się dopiero po 2ej godzinie. Cesarzowa mimo niepogody przypatrywała się tej uroczystości z balkonu tuileryjskiego. Miała na sobie czarny aksamitny płaszcz futrem podbity, a ręce w zarękawku białym futrzanym, który trzymała wciąż przed ustami. Wojskowi członkowie rady wojennej znajdowali się w orszaku cesarza, z wyjątkiem jenerała Della Marmora. Cierpi on na lekką ranę i nie może siedzieć na koniu. Ranni z armii krymskiej byli także na tym przeglądzie. Rannym oficerom sam książę przypinał medale. Między jenerałami, którzy otrzymali medale, znajdują się książę Napoleon, Canrobert, Niel i Espinasse. Ostatni trzej są adjutantami cesarskimi. Gdy cesarz z księciem jechali przed wojskiem, spostrzegł pierwszy małego chłopca w mundurze zuawa. Tenże odbył całą kampanię krymską. Cesarz rozkazał tambor-majorowi zaprowadzić małego żołnierza do cesarzowej. Markietanki z krymskiej armii otrzymały także medale. Dwie z nich były dziś wieczorem w kawiarni na placu giełdowym na kawie i wielkie im względy okazywano, a całą kawiarnię trzymały masy ciekawych w obłężeniu.

— Bankierowie Rothschild, Hottinger, Barthelemy, Marcuard, Paward, Dufour, Dassin i kilku innych, którzy są założycielami wielkiego banku międzynarodowego, postanowili już więcej bankierów do grona swego nie przyjmować. Jak się zdaje, u nich zaciągnie rząd nową pożyczkę. Kurs jej podobno już ustanowiony, a mianowicie na 61,80.

— Rząd szwedzki wydał rozporządzenie do uzbrojenia dwóch okrętów liniowych, 4 fregat i 4 korwet w porcie Karlskronie.

— Z powodu zawiechrzenia spokojności na prelekcji Nisarda aresztowano 40 studentów. Ci mają być stawieni przed sąd. Podczas napaści na pomieszkani Nisarda został niebezpiecznie ranny jeden brygadier sierżantów miejskich. Policja przysposabia się na przyszłą sobotę, aby zapobiedz powtórzeniu się podobnego zajścia.

— Trzej aresztowani bankierowie z powodu warsztatów okrętowych Napoleona, jeszcze siedzą w więzieniu pod ścisłym dozorem. Równie studentów uwięzionych ściśle pilnują. Wczoraj nikogo do nich nie wpuszczano. Rząd domyśla się, że młodzież to podburza jakieś tajne stronnictwo polityczne. Spotkanie się studentów z miejskimi sierżantami w pomieszkaniu Nisarda było gwałtowne. Rząd postanowił studentów ukarać nadzwyczaj surowo.

(Kor. Cz.) Paryż, 9. Stycznia. — Onegdajszy bal tuileryjski był jak zwykle liczny i świetny. Znajdował się na nim jenerał Bosquet, który przybył temu kilka dni do Paryża i który w wiliu balu znajdował się u cesarstwa na obiedzie. Baronowa Seebach nie była na bal zaproszona. Mówią, że cesarz jest niekontent z jej męża; że odebrał raporta, które mu pokazały, że ten ambasador robi raczej interesa Rosji niż Saxonii. Cesarzowa była piękną pomimo cierpień, których doznaje. Pochlebnie tłumaczy cierpienia cesarzowej jako znak, że syna powije. Cesarzowa ma się lękać połogu. Królowa angielska ma jej radzić użycie chloroformu, ale cesarz ma się temu sprzeciwić. Hrabina Montijo przybędzie do Paryża przed połogiem. Połóg ma się odbyć w Saint-Cloud.

Cesarz miał surową rozmowę z hr. de Morny, który okazuje ciągle dążenia rosyjsko-pokoju, który przyłożył rękę do ogłoszenia broszury *Necessité d'un congrès européen* i który zachęcał swych przyjaciół do grania na podwyżkę, twierdząc, że pokój jest niezawodny. Wielu z Jockey Club straciło z tego powodu jeżeli nie majątki to ogromne sumy; kilku z nich pozostało w niemożności wypłaty. Giełdziści skarżą się bardzo na przeważny wpływ hr. de Morny i Pereyra.

Dzisiejsze Debaty podają historią toczących się negocjacji o pokój. Materiały do tej dość ciekawej historii miały im być dostarczone przez dom księżny Lieven. Cała historia jest napisana w sensie rosyjskim, w wielu punktach niezgodnym z prawdą. Podania Timesa i Morning Posta są prawdziwsze. Kilka dni temu, kiedy ktoś pytał się Guizota: czy wierzy w wojnę czy w pokój, on miał odpowiedzieć: *Pour qui me prenez vous?*¹⁾ Odpowiedź była słuszną. Istotnie, kto z ludzi roztropnych może przewidzieć miliony pobudek, które mogą przemawiać w Petersburgu za pokojem lub wojną. Wojna lub pokój nie mogą być wyrozumowane, lecz muszą być zdecydowane jednym słowem Aleksandra II.

Wzięcie Heratu jest nadzwyczaj pożądanem, bo wykazuje wyraźnie długą i zawsze groźną rękę rosyjską. Pozycja lorda Palmerstona stała się żelazną. Domy wojskowe w Paryżu zaczynają mówić o planach, które rozstrzygnie

wkrótce wielka rada wojenna. Kierowana polityką morską Anglia, radaby aby starano się o całkowity zabór Krymu, aby maszerowano potem ku Mikołajewowi i zniszczono w samym jej zarodzie rosyjską flotę morza Czarnego. Jenerałowie wracający z Krymu mają obrzydzenie do tego planu. Całe wojsko nasze, mówią oni, ma już szkorbut; wyjawszys algierskich i gaskońskich, konie nasze zdychają; Tatarzy są szpiegami rosyjskimi; my żadnego szpiega dostać nie możemy; gdybyśmy postępowali dalej, mielibyśmy do walczenia z nowym i groźniejszym nieprzyjacielem, t. j. ze stepami, z brakiem wody, z zatrutymi studniami i t. d. i ostatecznie Rosya by nas przemogła. Jenerałowie krymscy są za wojną w Bessarabii, wchodzącą w politykę kontynentalną Francji; za wojną robioną z pomocą czwartego alianta, ale najwięcej się oświadczają za wojną kontynentalną, z podstawą operacji nad Renem. Utrzymują oni ogólnie, że ostatni plan jest najlepszy i że od Renu droga do Rosji jest najkrótszą. Nie ma trafniejszego jak rozumowania jenerałów czy marynarzy przybywających z Krymu.

Jeden jenerał przybyły od trzech tygodni z Eupatorii, odbiera co pięć dni od swego adjutanta raporta o tém, co się dzieje w jego brygadzie. Jeden raport donosi, że w dzień Bożego Narodzenia basza dowodzący wojskiem tureckim w Eupatorii, znajdował się z własnej ochoty ze swymi adjutantami na mszy obozowej obok jenerała Allonville. Widzicie z tego, jak się wyobrażenia mahometańskie zmieniają. Baszowie są grzeczni. Każdy z nich posłał dary żonom jenerałów. Jedna jenerałowa odebrała w haftowanej torebce piękną a złożony grzebień, używany przez Turczyńki. Familie wojskowe w Paryżu są pełne krymskich trofeów. Na jednej jenerałowej widziałem zawieszony na srebrnym łańcuchu srebrny krzyż, pochodzący z cerkwi sewastopolskiej.

Cesarstwo dała drugi bal dnia 12go. Ratusz da bal dnia 19go. Wczoraj był wieczór u ks. Matyldy, na którym znajdował się jenerał Niel ze swoją młodą i piękną żoną. Małych wieczorów jest dużo. Cruvelli poszła nareszcie za mąż za hrabiego Vigier (des Bains). Cesarz zlitował się nad margrabią Galignet i przywołał go z Krymu. Jest on teraz w gidach, lecz jako gid z panną Constance żenić się nie może. Nasz rodak i utalentowany pianista Juliusz Fontana da d. 14. b. m. w sali Playela wieczór muzyczny, na którym przy pomocy pp. Allard i Francome odegra najpiękniejsze utwory Chopina. Paryż usłyszysz dobrą muzykę i przypomni sobie Chopina w jego najlepszym uczniu. — Osoby, które mogły być dobrze informowane, mianowicie Szwedzi, głosili, że Jenny Lind ma polipa i że śpiewać nie może, a dowiaduje się, że ona śpiewa w Londynie tak dobrze jak dawniej i że zyskuje na tydzień 40,000 złp.

Ciało ś. p. Adama Mickiewicza przybyło onegdaj do Marsylii na parowcu »Eufraat«.

Anglia.

Londyn, 14. Stycznia. — Times mówi o sprawowaniu się kongresu amerykańskiego co następuje: owo uszanowanie zdania większości, jakie w prywatnem życiu tak silny wpływ wywiera na amerykańską społeczność, niedaje się postrzeżać w izbie reprezentantów, gdzieby właśnie to było rzeczą najstosowniejszą. Widać to po owej okoliczności, iż na kongresie dotąd nie potrafiono wybrać mówcy. Co się nas tyczy jako Anglików, niemamy powodu żalenia się na zwłokę, chociażby i dłużej trwała, aniżeli się spodziewamy. Każdy tydzień zwłoki oziębia wzburzenie sztuczne, jakie rząd starał się pomiędzy ludem amerykańskim podsyć i dozwala rozważyć prezydentowi cierpkość wyrażen swoich w poselstwie przeciw Anglii. Jesteśmy nadto przekonani, że gdyby kongres równie był skłonny, jak prasa amerykańska, do podjęcia zatargów z nami, niedałby się wstrzymać od tego tak blachą przeszkodą, jak jest wybór mówcy kongresu.

— Hr. Flandry odwiedził wczoraj posła belgijskiego w jego pomieszkaniu na Portlandplace, tudzież księżnę Gloucester.

— Minister wojny lord Panmure niezmiernie cierpi na reumatyzm, niemożna się więc w przeszły piątek odbyć konferencya w ministerstwie wojny. Równie nie był w tym dniu na radzie gabinetowej.

— Times donosi z Paryża, że rząd francuski zapytał Anglię, czyli jest w stanie przewieźć 80,000 wojska francuskiego, 6000 koni i 100 armat. Chociaż nie mogliśmy się dowiedzieć dokąd ta wyprawa ma być przeznaczona, jednakowoż nie ulega wątpliwości, że Baltyk jest celem owej wyprawy.

Daily News pisze: głoszą, że na północ wyjdzie wyprawa, w której weźmie udział 40,000 Anglików i 50,000 Fracuzów. Anglików cofną z Krymu i oddadzą nad nimi dowództwo sir Colinowi Campbellowi. Admirał Lushington, mający teraz lat 44, podobno obejmie dowództwo nad flotą balticką. Głoszą także, że Gladstone stanie na czele stronnictwa pokojowego; skoro się parlament zbierze i dopomagać mu będą lordowie Blandford i Granby, tudzież sir James Graham, Cobden, Bright, Milner Gibson i Laing. Co się tyczy Disraeliego, ten się z nimi nie połączy i będzie zajmował odrębne stanowisko, patrząc na obie strony i wypadki.

— Matka hr. Clarendona mis G. Villiers umarła w tych dniach licząc lat 80 wieku swego. Była jedyną córką pierwszego lorda Bodringdona.

Hiszpania.

Madryt, 9. Stycznia. — Wichrzyciele niezakłócili dalej spokojności w Madrycie. Wczoraj wieczorem potworzyły się wprawdzie tłumy przed więzieniem wojskowym i niektóre osoby przebąkiwały, że należałoby uwieczonych wyswobodzić, ale też na odgrazaniach pewnych wszystko się zakończyło. Zeznania sierżanta Manuela Mayora, który żołnierzy onegdaj podburzył do buntu, stały się powodem, że władze rozkazały aresztować wiele osób, między temi dwóch oficerów od milicji. Fiskał wojskowy prowadzi gorliwie dalsze śledztwo. Na radzie ministerjalnej żądał minister spraw wewnętrznych, ażeby tę sprawę oddano sądowi cywilnym do rozstrzygnięcia, a ponieważ inni ministrowie nie podzielali jego zdania, przeto postanowił podać się do dymisji. Królowa rozkazała podziękować marszałkowi O'Donnellowi, bo on to wydał rozkazy na uśmierzenie buntu onegdajszego. Chociaż jeszcze niezupełnie wrócił do zdrowia, wdział mundur na siebie i kazał powiedzieć Esparterewi, że jest gotów stanąć na czele wojska.

— Dyrektor izby obrachunkowej de Cardenas został oddalony z urzędowania, ponieważ w kwestyi finansowej stawiał opór ministrowi skarbu.

— W mieście Alcoy (prowincyi Walencyi) nałożył magistrat podatek na pewne przedmioty konsumcyjne. Zbrojne tłumy opierały się temu rozporządzeniu, a milicja powołana do uśmierzenia rozruchu przeszła na stronę wicher-

¹⁾ Za kogoż mnie pan masz?

rzycieli, tak, że magistrat został zagnany ustąpić. Gubernator wojskowy z Walencji przybył do Alcoy i zażądał posiłków.

Madryt, 14. Stycznia. — Marszałek O'Donnell objął na nowo swoją posadę jako minister wojny. — W skutek przywróconej spokojności w Katalonii, rząd ogłosił amnestya dla karlistów uwięzionych w tamecznej prowincyi. — Według innej depeszy, zajmuje się O'Donnell utworzeniem nowego gabinetu.

Galicya.

Tarnów, 10. Stycznia. — Z każdym dniem oczekujemy otwarcia jazdy na kolei żelaznej dla publicznego użytku, albowiem kolej ta w zupełności wykończona; urzędnicy i posługacze na swoim miejscu, próby odbyły się jak najpomyślniej, a pociągi idą codzień prawie; bagatelne zaś braki i niedokładności przy dobrej chęci i nieco energii ze strony zarządzających w bardzo krótkim czasie usunąć się dadzą — a przy uregulowaniu jazdy same przez się ustaną.

Oczekujemy przeto otwarcia tego z największym upragnieniem, gdyż handel i transport produktów i towarów przez stosunki polityczne w ostatnich czasach doszły do olbrzymich rozmiarów tak dalece, że dotychczasowe środki transportowe wystarczyć nie są w stanie; o czém najlepiej świadczą masy nagromadzone towarów po składach rządowych i prywatnych spedytorów.

Kolej ta wywrze bardzo ważny wpływ na kierunek handlu; nie tylko bowiem że przez ułatwienie komunikacyi i otwarcie kolei aż do Dębicy wzmoże się handel i transport towarów w kierunku od Lwowa i do Krakowa, ale także handel z całego Nadwiśla, tudzież handel z okolicy Karpat i z całej okolicy górnych Węgier zwróci się oczywiście ku tejże kolei żelaznej; zwłaszcza jeżeli tylko przystęp do niej, przez wybudowanie gościńców, mostów i zaprowadzenie poczt ułatwioną będzie.

W tym względzie rząd troskliwy o polepszenie bytu materialnego — na powtórne od roku 1850 ponawiane prośby miasta Tarnowa — kazał zaprowadzić już dawniej z Tarnowa przez Radomyśl, Mielec, Baranów do Dzikowa poczty trudniące się przesyłką listów — a z dniem jazdy koleją żelazną też same poczty zamienione być mają na wozowe i trudnić się będą transportem osób. Oprócz tego nakazaniem jest w tym samym kierunku wybudowanie gościńca cyrkularnego: po drugiej zaś południowej stronie kolei żelaznej zaprowadzoną została poczta listowa z Tarnowa do Tuchowa, a za usilnem staraniem naszego starosty JW. Haiderera wybudowany został przed rokiem most na rzece Białej pod Tuchowem, i w ten sposób zapewniona będzie w każdej porze roku komunikacya między Tarnowem przez Tuchow, Cieszkowice i Grybów, a obwozem sandeckim, jasielskim i całem podgórzem Karpat, okolicą nader przemysłową, gdzie są wyroby lnu, konopi, płócien, blichy, magły, folusze i t. d.

Ze połączenie tej okolicy najkrótszą drogą z Tarnowem i koleją żelazną jest nader ważne, nie zechce nikt powątpiewać: otóż miasto Tarnów, oceniając ważność ułatwienia w tym kierunku komunikacyi, zaniósł do rządu prośbę o zaprowadzenie poczty w Cieszkowicach i pocztowej komunikacyi do przewożenia listów, towarów i osób w kierunku z Tarnowa przez Tuchów, Cieszkowice, do Grybowa, a zamtąd dalej do Sącza i Tarła. (Czas).

Tureya.

La Presse zamieszcza korespondencję reasumującą kilkakrotne usiłowania monarchów europejskich udzielenia sułtanowi swoich orderów:

Jak Turcyja była pod pewnym względem po za obrębem wspólnego prawa narodów, równie i sułtan miał prerogatywy, którychby na innym dworze nie tolerowano. Myśl ta jest zapewne jednym z powodów, dla czego sułtan Abdul Medzyd nie chciał przyjąć zagranicznego orderu. Zadnemu państwu nie zachciało się ofiarować go sułtanowi Mahmudowi. Lecz za wstąpieniem na tron jego syna idee się zmieniły i Turcyja postąpiła naprzód. I tak pewnego razu przyszła niewiadomo z jakich pobudek królowej portugalskiej myśl ofiarowania sułtanowi wspaniałej diamentowej ozdoby orderu wieży i szpady, który ojciec jej cesarz brazylijski don Pedro nosił. Omylono się przesyłając sułtanowi tę ozdobę nie przewidując idei Porty, i uprzejmość J. K. Mości donny Maryi doznała zupełnej odmowy.

Prezydent rzeczypospolitej i królowa angielska chcąc dać sułtanowi dowód osobistej sympatyi, powzięli myśl ofiarowania mu, pierwszy: order legii honorowej, druga: orderu podwiązki. Książę Kalimaki miał poleconem zbadać myśl swego rządu, a odpowiedź była taką, że zamiar prezydenta i królowej nie mógł być spełnionym.

To co teraz nastąpiło, nie może się nazwać zmianą, zupełnem przeobrażeniem. Przymierze chorągwi angielskiej, francuskiej i otomańskiej wprowadziło Turcyję w koło wielkiej rodziny europejskiej. Cesarz od roku 1850 nosząc order Medzydu, upoważnił oficerów i żołnierzy armii wschodniej do przyjmowania tej ozdoby, i wiedząc, że sułtan dla okazania swęj wdzięczności i wysokiego swego poważania armiom sprzymierzonym kazał w tej chwili bić medal przeznaczony dla wszystkich oficerów i żołnierzy, którzy mieli udział w zdobyciu Sewastopola, cesarz zapragnął, aby order legii honorowej jaśniał na piersiach sułtana.

Otwarto negocyacye, p. Thouvenel nie napotkał już dawniejszych przeszkód i sułtan Abdul Medzyd z radością przyjął ofiarę ściślej łączącą węzły przymierza dwu krajów i stosunkom swoim osobistym z cesarzem Napoleonem nadał przyjaźniejszą jeszcze cechę.

Kronika miejscowa.

Poznań, 20. Stycznia. — Pan naczelny prezes Puttkammer wyjechał na kilka dni do Bydgoszczy, aby brać udział na obradach komisji, którą wyższa władza zwołała w celu obmyślenia skutecznych środków przeciw szerzeniu się zarazy między bydłem. Do komisji tej należą oprócz naczelnych prezesów prowincyi poznańskiej, pruskiej, kilku komisarzy ministerjalnych i wyższych wojskowych.

— Komisya ubogich rozwija tu wciąż godną pochwały czynność, pomnożyła liczbę mark na bezpłatnie rozdzielane zupy na 130 porcyj dziennie i liczba pań dozorujących w klasztorze Teresek nad rozdzielaniem tych zup w godzinach od 10ej do 1ej także się zwiększyła. Przedawanie pomiędzy ubogich po połowie cen żywności odbywa się w środy i czwartki. W ubiegłym tygodniu sprzedano za 400 tal. około 1200 porcyj po cenie połowicznej. W przyszłym tygodniu w tych samych dniach także będzie sprzedawana żywność za pół ceny. W Pleszewie dnia 14. Stycznia r. b. odprawiono się nabożeństwo żałobne za d. s. p. Adama Mickiewicza. Kościół był pełen ludu pobożnego. Ducho-

wieństwo i obywatele ziemscy dość licznie się zjechali. X. Siwicki z Brzezia wymownie skreślił z ambony żywot nieśmiertelnego wieszcza, oddał słuszną cześć jego poświęceniu i skalistej wierze, którą nie tylko sam był przejęty, ale i serca innych potrafił ożywić. Mowa ta chociaż długa z największem zajęciem słuchaną była, bo pełna głębokich pomysłów nacechowana szczęśliwą oryginalnością, jaka X. S. jest właściwa. Końcem uczczenia zgasłego rodaka zachęcił szanowny mówca zgromadzonych obywateli do składki na biednych uczni z Pleszewa, którzy odwiedzają gimnazjum ostrowskie, dodając, że może się obudzi w którym z nich jeniusz Mickiewicza. Składkę wybierała p. Skoraszevska ze Suchorzewa z p. Sokolnickim z Kajewa; wpłynęło 72 tal. 8 sgr. 10 fen. które miejscowemu proboszczowi do właściwego rozporządzenia doręczone zostały.

Rozmaite wiadomości.

— Jeszcze przy końcu r. z. zapowiedzieliśmy czytelnikom naszym, ukazanie się nadzwyczaj ciekawego w r. b. zjawiska, jakim ma być kometa, który około 300 lat temu napełnił przestרחem świat cały. Dla tych przeto którzyby ciekawi byli wiedzieć coś więcej o tejże komecie, przesyłamy słów kilka zaczerpniętych z godnych wiary źródeł, jakimi są dzieła W. Herschla, Arago i innych. Kometa wspomniana naprzód była uważana w Chinach w latach 104, 395, 975; później widziana była w r. 1264 i obrachowana przez Pingre i Dunthorne. Wszyscy historycy powtarzają o jej nadzwyczajnej świetności, ogon zaś rozciągał się na 100° to jest, że gdyby kometa była w samym zenicie (nad głowami) a ogon spuszczał się pionowo na dół, sięgałby jeszcze daleko pod horyzont tak, żebyśmy końca jego widzieć nie mogli; czyli że zająłby niemal całą przestrzeń nieba widzianą okiem naszym. Gdyby zaś ogon ten położony był horyzontalnie, to więcej jak pół pierścieniem opasywałby widnokrąg. Kształt tej komety, Chińczycy opisują podobnym do zakrzywionej szabli. Taką była ona widziana w roku 1264 przez Sierpień, Wrzesień, aż do 2. Października, kiedy w noc śmierci papieża Urbana VI., zupełnie znikła. Następnie w r. 1556 d. 1. Marca, spostrzegł ją znów Fabricius, kometa przedstawiała się podobnie jak przedtém, i trwała do Maja; wielu historyków jej ukazaniu przypisują przyczynę złożenia korony przez Karola V. Perjod tej komety widocznie więc zdaje się być około lat 292, zatem mogłaby się okazać w r. 1858. lecz z powodu siły przyciągającej innych planet, spodziewać się jej można od 1856 do 1860. Podajemy te słów kilka, nie dla tego żeby wzniecić między ludźmi obawę i straszyć ich kometą, lecz przeciwnie, żeby im ją oznajmić jako wypadek dający się mniej więcej przewidzieć; załączając razem krótkie rozwiązanie niektórych zapytań o kometach jak je nam genjalny i nieśmiertelny Arago, i tak: Czy kometa może się spotkać z ziemią w swoim biegu? Możemy stawić 281,000,000 przeciw 1, że jeśliby to nastąpiło, to chyba za lat tysiące. Czy ogon komety może dotknąć ziemię? Może być żeśmy wiele już bardzo razy byli otoczeni ogonem komety nie o tém nie wiedząc, i dla tego najmniejszego nie doznaliśmy skutku. Czy potop był spodziewany uderzeniem komety? Fakta geologiczne wcale tego potwierdzić nie mogą. Tak więc w miejsce przestרחów, powinniśmy się cieszyć, że może będziemy mogli oglądać zjawisko, które co 292 (!) lat przypada; jesto prawie trzy wieki; a wieleż to pokoleń rodzi się przez ten czas i umiera, a jak mało uprzywilejowanych do oglądania tych cudownych dowodów wszechmocności Boga? Dodać to musimy, iż żaden z uczonych nie obrachował stanowczo chwili powrotu do nas czyli ukazania się komety, a znaleźli się pomiędzy niemi i tacy, którzy czas jej pojawienia zakreślają na rok 1856, czyli bieżący, bez wyszczególnienia miesiąca i dnia, na to zjawienie. Z tych przeto powodów, owa kometa, która odtąd dla bliższego zrozumienia się z czytelnikami naszymi w razie wzmianki o niej, zwać będziemy w języku potocznym (nieastronomicznym) kurjerową kometą, dla tego żeśmy pierwsi podali wiadomość o jej powrocie; może tak dobrze ukazać się dziś albo jutro, jak za lat dwa albo trzy, zawsze jednak w terminie od r. b. do 1856 czyli w ciągu lat 4ch. Sądziłszy przeto obowiązkiem naszym przygotować ogół na to niespodziewane i cudowne zjawisko, aby za ukazaniem się jego na horyzoncie naszym, w miejsce przestרחu, budziło tylko ciekawość, i cześć dla Tego, który w tych tak wielkich dziełach, daje przekonanie o swojej wielkości i potędze! (Kur. warsz.)

Wiadomości agronomiczne.

Warszawa. — Nr. 1. tomu XXVIII. »Roczników gospodarstwa krajowego«, wyszedł z druku i zawiera: Rozprawy, opisy i rozbiory; Umowy dzierżawne, (dokończenie kodeksu rolnictwa Sinclair'a), przez A. hr. Z.; Badania Wiktora Lanjuinais, b. ministra, nad kwestyją złota, przez tegoż. Rozmaitości i korespondencje; Postęp wzorowego gospodarstwa w Dublanach pod Lwowem, przez Wł. G.; Prezerwatywa przeciw księgosuszowi, przez M. Ordeę; Wyjątek z przeglądu rolniczego; Spółka rolnicza w Grignon; Wiadomości handlowe.

Wiadomości literackie.

Osobliwość bibliograficzna. Około roku 1560 przekładał u nas Stanisław Koszutski Cycerona, księgi o powinnościach; praca ta w kilkanaście dopiero lat po jej dokonaniu wydana została z druku. Dotychczasowi bibliografowie wydanie wileńskie z roku 1583 uważają za pierwsze; tak Bentkowski, Maciejowski, Joher a Lelewel ks. bibl. tom 2 str. 234 przytaczając przedmowę krajczego Jana Kiszki zwraca uwagę na to, że nie tylko przekład sam w kilkanaście lat przedtem był dokonany, lecz że i przypisanie przed kilką laty było gotowe, gdyż datowane jest z Lubeza 1576. Nie domyslał się Lelewel, że było wydanie dawniejsze tego dzieła i że przypisanie wraz z datą do litery powtórzone zostało w wydaniu 2g z roku 1583.

Pierwsze to wydanie przekładu Koszutskiego jest w mojej bibliotece; z przodu niedostaje jednego arkusza, lecz koniec dobrze dochowany i tam czytamy:

»Dokończone są te księgi w Łosku roku od narodzenia syna Bożego 1575 miesiąca Maja dnia 13«.

Dowiadujemy się ztąd, że nie przypisanie czekało na wydanie, lecz odwrotnie wydanie gotowe musiało czekać na żywot Cycerona i na przypisanie, gdyż to datowane jest 13. Marca 1576. Dzieło samo jest w ćwiartce i obejmuje najprzód 20 kart nieliczbowanych przedmowy i żywota Cycerona, aż do sygnatury e iij; potem idzie tekst, kart po jednej stronie liczbowanych 94, a na-

koniec 20 nieliczbowanych kart przypisków; sygnatura tekstowi i przypiskom wspólna a zaczynająca się po żywocie Cycerona, idzie od A do e iiii; ostatnie dwie karty bez sygnatury. Tytułik na stronach odwrotnych jest: O powinowactwach, co w późniejszych wydaniach zmieniono na tytułik: O powinnościach.

Poznań, w Styczniu w 1856 roku.

Józef Przyborowski.

Warszawa. — Zeszyt CLXXXI Biblioteki Warszawskiej za miesiąc Styczeń r. b., wyszedł z druku i zawiera: Zakon Debrzyńców aż do wdania się w układy z Krzyżakami, przez Nep. Romanowskiego; Sposób zapatrywania się w Waldmüllera i Völke na dzisiejszą sztukę malarską, przez Luc. Falkiewicza; Przysłowia i przypowieści od nazw panujących, przez Tymot. Lipńskiego; Kronika zagraniczna literacka, naukowa i artystyczna; Machiny parowe na wystawie powszechnej; Pamiętniki Sabiny z G. G.; Poezye; Kronika literacka; Rozmaitości; Kronika bibliograficzna; Doniesienia literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne za m. Listopad r. z.

— Wyszedł 4ty poszyt dzieła: Kościoły warszawskie rzymsko-katolickie, opisane pod względem historycznym przez Juliana Bartoszewicza; wizerunki kościołów i celniejsze w nich nagrobki rytował na drzewie Michał Starkmann. Poszyt ten zawiera opisy i wizerunki kościołów: Pijarskiego i po-Paulńskiego, oraz nagrobki Konarskiego, Kopczyńskiego i Andraszka. Ponawia się wiadomość, że prenumerata na całe dzieło składać się mające z 13tu poszytów około 25ciu arkuszy druku, mających zawierać opisy i wizerunki 26 kościołów, oraz 50 do 60 nagrobków, wynosi rsr. 6, i przyjmuje się we wszystkich księgarniach królestwa i cesarstwa; tudzież u wydawcy Michała Starkmann przy ul. Krak. przedmieście, w pałacu hr. Stan. Potockiego Nr. 415, a główny skład w Warszawie jest w księgarni S. Orgelbranda, a w Wilnie w księgarni Maurycego Orgelbranda.

Najświeższym plodem pióra J. I. Kraszewskiego, jest powieść p. n. Jeremola, obrazki wiejskie, którą znakomity ten pisarz napisał dla biblioteki Warszawskiej.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 19. Stycznia.

Pszenica 95—125 tal.
Zyto 83—86 funt. 83—84 $\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń i Styczeń Luty 82 $\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec 83 $\frac{1}{2}$ —82 $\frac{1}{2}$ —82 tal., na dostawę wiosenną 81—83 $\frac{1}{2}$ —82— $\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 81 $\frac{1}{2}$ —83 tal.
Jęczmień wielki 58—64 tal.
Owies 37—40 tal.
Groch do gotowania 93—96 tal., na paszę 89—92 tal.
Olej rzepiowy 17 $\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń 17 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń Luty 17 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec 17 $\frac{1}{2}$ tal., na Marzec Kwiecień 17 $\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj 17 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 15 $\frac{1}{2}$ tal.

Teatr miejski w Poznaniu.

We wtorek: Ostatnie wystąpienie miss Lidy Thomson. Nastąpi 1. akt z opery **Biała Dama**. Potem: **Rataplan**, wodewil w 1. akcie. Na zakończenie: **Uczta rzeźmieśników**, wodewil w 1. akcie Angielego.

W środę dnia 23. Stycznia r. b. wieczorem o godzinie 7. **drugi wieczór symfoniczny** w sali Kassyna. Biletów po Złt. 3 dostać można w księgarni Mittlera i w handlu muzykaliów Bote & Bock. **R. Kambach.**

Konsultacje dla chorujących na syphilis, wyrzuty skórne i liszaje wszelkiego rodzaju, odbywają się codziennie z rana od godziny 8—10. i po południu od 2—5.

Dr. August Loewenstein, lekarz i chirurg, przy wielkich Garbarach Nr. 13. na dole.

ZEUSCHNERA

pracownia fotografii i malowania portretów przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego jest otwartą codziennie od 9. do 3. godziny.

Fotografie robią się jak najpiękniej tak z osób żyjących jako też z portretów olejnych, daguerreotypów itd. i malują się olejno lub w farbách wodnych. Na żądanie robią się także fotografie na szkle i płótnie woskowem.



Sprzedaż baranów z Dominium **Turrowo** pod Pniewami, rozpoczyna się od dzisiaj. Obfitość wełny u owiec jest tego rodzaju, iż jej żadne inne stado nie przewyższa, a ciekłość doszła do tego samego stopnia. Jeżeli nie znajduję się w domu, więc jest upoważniony do sprzedaży baranów mój owczarz Reschke. Ceny są tanie lecz stałe. Zapłata za kupione owce, może nastąpić zaraz, lub też w czasie wielkiego jarmarku Poznańskiego.

Turrowo pod Pniewami, dnia 4, Stycznia 1856. **Livius.**

Szanownej publiczności polecam się niniejszemu, jako agent sprzedaży dóbr, dzierżaw i t. d. i upraszam mnie zleceniami takowemi zaszczycać. **N. Ekowski**, Agent i powiatowy Taxator.

Kapelusze włosienne i tyczkowe, przyjmuję i przesyłam do fabryki do prania i przerabiania na nową formę; za dobre pranie i najnowszą formę ręczną i upraszam szanowną publiczność o nadesłanie mi kapeluszy do 15. m. przysz. Handel strojów i towarów modnych

H. Zuromska z domu **Schultz**, przy ulicy Fryderykowskiej Nr. 32.

OGŁOSZENIE.

Wieś **Wilksyca**, 3 mile od miasta Kalisza w Królestwie Polskim położona, rozległości około 19 hub miary nowopolskiej mająca, jest z wolnej ręki do sprzedania; bliższą wiadomość powziąć można u Jana Dreszer, Obrońcy Sądowego w mieście Kaliszu, Królestwie Polskim zamieszkałego.

Dominium **Mieszków** pod Jarocinem, ma na sprzedaż zdrowe czerwone kartofle, nasienie świeże buraków i Tymoteusz, w znacznej ilości.

Makuchy rzepakowe i lniane przewybornego gatunku ofiaruje tanio

Heimann Marcus,

na rogu Rynku i Wronieckiej ulicy Nr. 91.

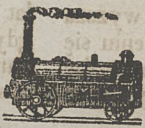
Groch do siewu u

Heimann Marcus,

na rogu Rynku i Wronieckiej ulicy Nr. 91.

We czwartek dnia 24. Stycznia.

pociągiem



przed połudn.

dowiozę



krowy dojne z łęgu Noteckiego

wraz z cielętami do Poznania.

Mieszkam w oberży

„**Zum Eichborn**“ przy placu kamelaryjn.

W. Hamann, handlerz bydła.

Okowita bez beczki 29 $\frac{1}{2}$ tal., na Styczeń i Styczeń Luty 29 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Luty Marzec 29 $\frac{1}{2}$ tal., na Marzec Kwiecień 30 $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 31 $\frac{1}{2}$ — $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec 32—31 $\frac{3}{4}$ —32 $\frac{1}{4}$ tal.

Szczecin, 18. Stycznia.

Pszenica 86—92 tal., na dostawę wiosenną 118 tal.

Zyto 82—84 tal., na dostawę wiosenną 80—84 tal.

Olej rzepiowy 17 $\frac{1}{2}$ tal.

Okowita 12 proc., na dostawę wiosenną 11 $\frac{3}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 20. Stycznia.

BAZAR: Skórzewski z Kretkowa.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Zastrow z W. Rybna, Janecki z Grodziska, Kleinschmidt i Göde z Lipska, Selzer z Eilenburg, Steiger z Kolonii.

HOTEL PARYZKI: Dobrowolski z Srody.

HOTEL BERLINSKI: Mallow z Huty, Cioloski z Wilege, Pfitzmann z Szamotuł, Goldberg z W. Schönau, Trautmann z Wiednia.

POD KORONĄ: Seligsohn z Berlina, Pflaum i Kupferberg z Rawicza, Blaschkauer z Kempna, Bär z Łobżenicy, Lindenstädt z Szczecina.

HOTEL WROCŁAWSKI: Mullenheim z Wrocławia.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Prądzynska z Waldau, ul. Fryderykowska Nr. 23.

z 21. Stycznia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Oppermann, Hertwig, Meier, Wendt, Schneider, Alexander i Landsberg z Berlina, Ernst z Lipska, Kreienberg z Brunswiku, Markgraf i Büschung z Chemnitz, Alkiewicz z Leszna, Bandelow z Latalic, Rarwat z Wichuli.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Mollard z Góry, Funk z Rakitnicy, Balz z Berlina.

HOTEL BAWARSKI: Selle z Głogowa, Müller z Remscheid, Wileczyński z Gniezna, Abasin z Berlina, Bogdański i Cetkowski z Chybow, Miłkowski z Grabowa, Świecki z Szczepankowa, Kościelski z Śmiełowa.

HOTEL DU NORD: hr. Plater z Psarskiego, Gajewski z Wolsztyna, Grabowski z Koninka, Kosiński z Targowejgórki, Skrzydlewski z Ociesztyna, Ropolewski z Góry, Szydurski z Otorowa, Mendel z Srody, Frankenstein z Berlina, Wieting z Bremen.

POD CZARNYM ORŁEM: Bronikowski z Gołunia, Tafelski z Sobiesiarni, Wendorff z Prusca, Rogoziński z Soboty, Heickerodt z Pławca, Szczaniecki z Charbowa, Żupański z Żydowa, Falkowska z Pacholewa.

POD ŻŁOTĄ GESIĄ: Wilkoński i Drwiska z Wapna.

HOTEL PARYZKI: Echaust z Czerniejewa, Dobielński z Konarzewa.

HOTEL BERLINSKI: Budzyński z Kleryk, Nehring i Pechmar z Mirzglina, Kalkreuth z Gorzyna, Wätzmann z Skwierzyny n./W., Tatarski z Arnswalde.

POD BIAŁYM ORŁEM: Kayser z Rogoźna, Sachs z Steszewa.

HOTEL SASKI: Rożnowski z Gembie, Brötzmann z Berlina.

HOTEL EICHBORNA: Bergas i Ephraim z Grodziska, Arędzki z Węgierska, Kowalski z Srody, Pierkowski z Wrzesni.

POD KORONĄ: Elkuseb z Łobżenicy, Lewin z Pniew, Joachim z Nowogomiasta.

POD ŁABEDZIEM: Moll z Leszna.

POD ŻŁOTĄ SARNA: Prądzynski z Żerkowa.

W MIESZKANIU PRYWATNYM: Schlüter z Bodefeld, Schlüter z Wiemeringhausen, Kinkel z Siedlinghausen, św. Wojciech Nr. 40.

Amerykańskie

i własnej roboty **gumowe kalosze** wszelkiego gatunku, jako też reperacje takowych przyjmuję; przytęm lakierowane balowe, jakowicze i sakowe buty i **smarowidło gumowe** **St. Dąbrowski**, przy ulicy Wodnej Nr. 2.

Zmiana pomieszkania.

Szanownej Publiczności donoszę uniżenie, że handel mój sérow i masła z domu Pana Falka Fabiana przy placu Sapieżyńskim do **Nr. 18. na Butelskiej ulicy** dziś przeniósł i zarażem z nim handel towarów kolonialnych i wiktuałów połączył. Proszę i nadal mnie zaufaniem swém zaszczycać. Poznań, dnia 19. Stycznia 1856.

J. Drożdżewski.

Pierwszą nadsyłkę świętego, małego Astrachańskiego kawiaru w dużych ziarnkach i butionu w tabliczkach otrzymał i poleca pojedynczo jako też odprzedawcom po umiarkowanych cenach **Jakób Appel**, Wilhelmowska ulica Nr. 9.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 21. Stycznia 1856 r.

	od	do	
	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.	
Pszenicy pięknej, szefel po 16 garn.	4	—	4 17 6
Pszenicy średniej.	3	—	3 10 —
Pszenicy ordynarnej.	2 12	6	2 20 —
Żyta przedniego, szefel.	3 7	6 3 12	6
Żyta pośledniego.	3 2	3 3 5	—
Jęczmienia dużego, szefel.	—	—	—
Jęczmienia małego.	—	—	—
Owsa, szefel.	1 13	4 1 17	6
Grochu do gotowania, szefel.	—	—	—
Tatarki szefel.	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	—	—
Masła, garniec.	2 10	—	2 15 —
Koniczyna czerwona.	16	—	17 —
Koniczyna biała.	—	—	—
Siana, centnar.	—	20	— 22 6
Słomy, kopa po 1200 funt.	9	—	10 —
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 g Tral.	—	—	—
dnia 19. Stycznia.	27 22	6 28	7 6
dnia 21.	27 15	— 28	— —